

Balticum, mare nostrum

MACIEJ RAWLUK

fotoesej

Pamięć wspomagana zdjęciem z rodzinnego albumu, na którym golas robi ba-beczkę z piasku, otwiera ślad pierwszego dotknięcia morza. Prawie każdy z nas ma zakodowane podobne wspomnienie. Wakacje nad Bałtykiem, to nasza część wspólna. Gdy dorastaliśmy, wiaderka i foremki traciły znaczenie, zaczęliśmy dostrzegać pofalowaną przestrzeń i dowiedzieliśmy się, że po drugiej stronie też jest brzeg, na którym może ktoś stoi i patrzy w naszą stronę. To działało na wyobraźnię.

Dziś, gdy inne morza są dla nas jak nigdy przedtem dostępne, warto zadać pytanie co to jest właściwie Bałtyk, lub precyzyjniej czym jest rejon, który nazywamy bałtyckim. Granice z tym płytkim, mało słonym, niebezpiecznie pofalowanym i jednym z najbardziej zanieczyszczonych na świecie mórz ma dziewięć państw. Niemcy, czołowe pod względem gospodarczym państwo świata i dwukrotnie biorąca ślub z morzem Polska, dalej na wschód dawne republiki sowieckie: Litwa, Łotwa i Estonia, potem Finlandia, Szwecja i Dania – kolejne państwa regionu, dziś jedne z najlepszych miejsc do życia na Ziemi.

Jestem pewny, że warto powtórzyć te dziecięce pytanie: czym jest Bałtyk? I zadać nowe. Czy Bałtyk łączy czy dzieli? Jaka jest specyfika kulturowych krajobrazów dziewięciu państw? Czy istnieje wspólna tożsamość krajów położonych w basenie Morza Bałtyckiego? Jaka jest przyszłość tego obszaru?

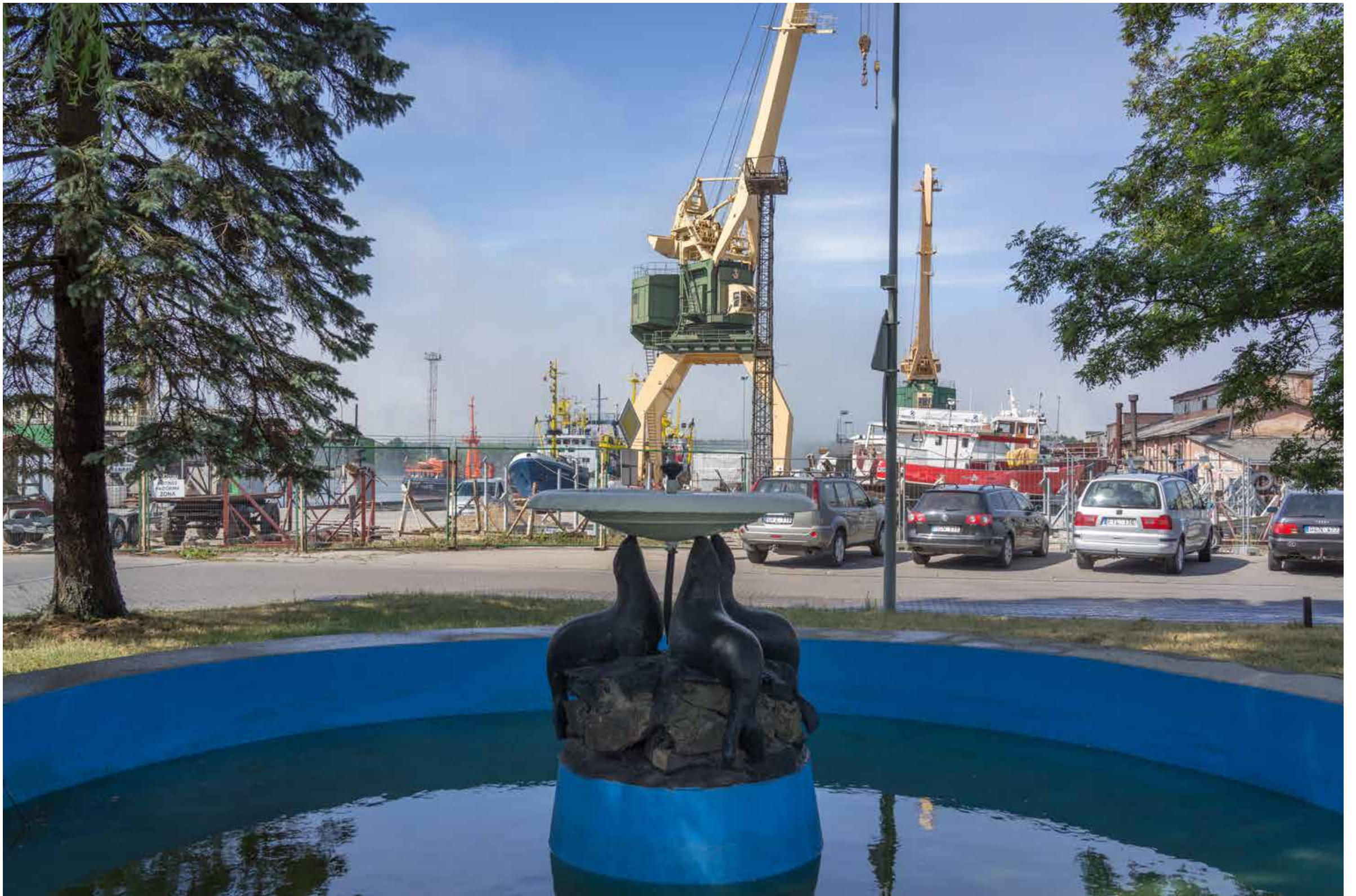
Barbarum fretum, Sarmaticum okeanos to dawne określenia Bałtyku. Czy jest to miejsce trzeciorzędne, zimne i brudne? Czy kraina wódki, piwa i deficytu słońca to peryferie

tracącej znaczenie Europy? A może to tu, z rejonów słońca, wina, grappy, przesunęło się centrum cywilizacji. Czy rejon morza Śródziemnego pogrążając się w kolejnych kryzysach nie oddał mimowolnie symbolicznego środka Europy obszarowi położonemu gdzieś pomiędzy Skagerrak a Bottenviken?

Projekt, który nazwaliśmy roboczo „Balticum, mare nostrum” realizujemy w trzyosobowym zespole (Tomasz Ferenc, Marek Domański, Maciej Rawluk). Na cel pierwszej wyprawy wybraliśmy Litwę, Łotwę i Estonię. Pojechałem tam w lipcu ubiegłego roku razem z Markiem Domańskim. Po tym fotograficznym rekonesansie i realizacji pierwszej części materiału widzę, że swoją uwagę koncentruję na trzech obszarach. Pierwszy dotyczy wizualnego aspektu kontaktu z Bałtykiem i jego otoczeniem. Mówiąc wprost interesuje mnie jak zmienia się morze, jego brzeg, okoliczny krajobraz i jak tę przestrzeń kształtują ludzie. Drugi element to „refleksja ekologiczna” wywołana nie tylko prognozowanymi skutkami globalnego ocieplenia, ale też skalą zanieczyszczenia Bałtyku i ilością potencjalnego dalszego jego skażenia pod postacią zatopionych składowisk broni chemicznej czy choćby kilku milionów litrów mazutu w leżącym na dnie tankowcu Franken. Trzecim obszarem, na którym koncentruje się moja uwaga jest brak poczucia stabilności i bezpieczeństwa w tej części Europy. Powodowane jest to oczywiście zachowaniami kolejnego państwa z dostępem do Bałtyku – Rosji i zagrożeniami płynącymi z jej strony. Te nastroje są charakterystyczne właśnie dla najmniejszych krajów nadbałtyckich.

Nawet potoczna nazwa regionu, Pribałtika, ma etymologię rosyjską i uważa się, że nie jest to nazwa neutralna, ale wyraża ona traktowanie przez Rosję tak nazwanych narodów bałtyckich jako części własnej strefy wpływów. 👁





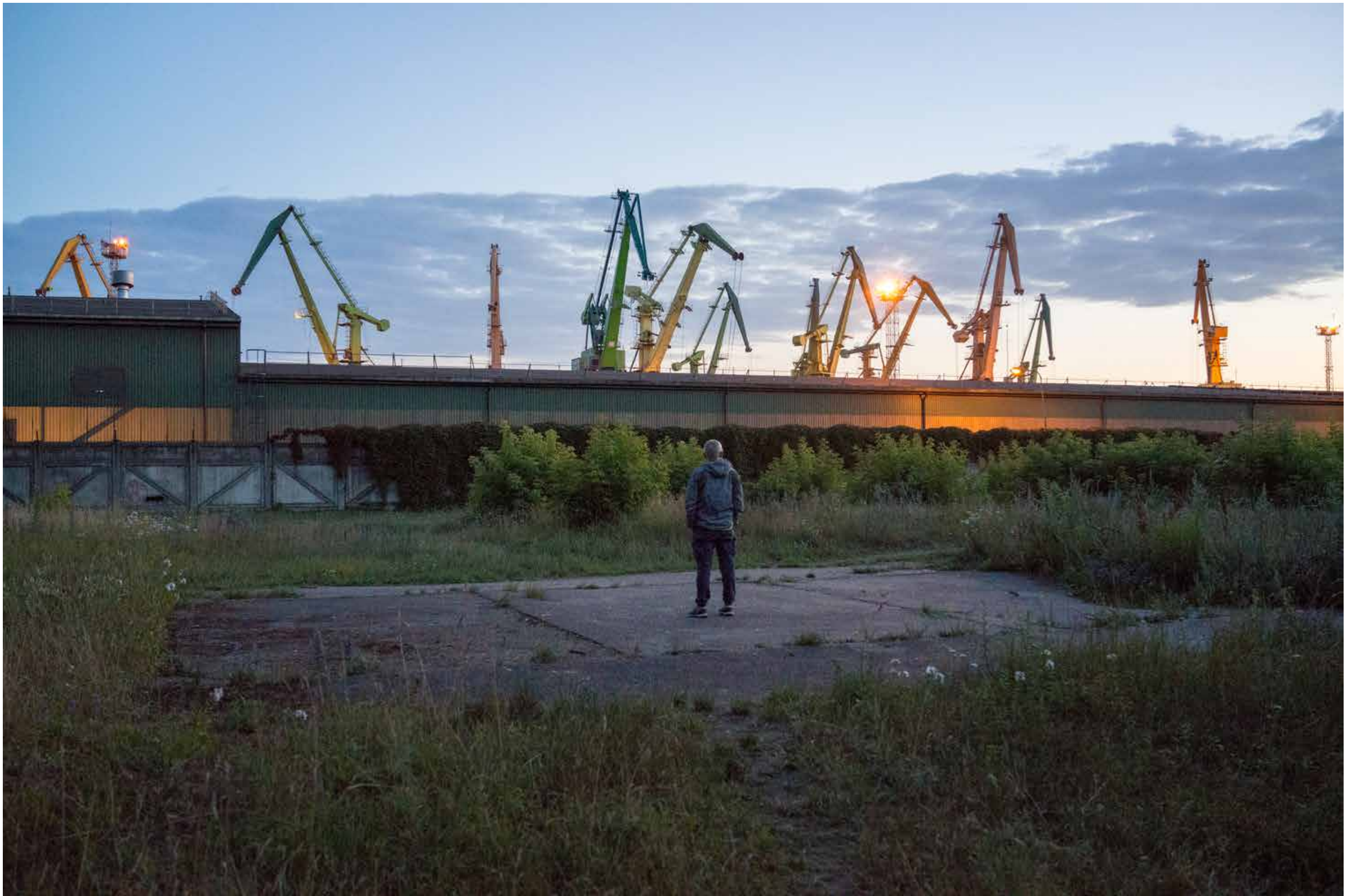
Klaipėda, Litwa



Klaipėda, Litwa



Poľaga, Litwa





Klajpeda, Litwa



Mariampol, Litwa



Kowno, Litwa





Pomnik poświęcony zaginionym na morzu, Lipawa, Łotwa







Lennusadam, Muzeum Morskie, Tallin, Estonia



Linnahall (pierwotnie Pałac Kultury i Sportu im. Lenina), Tallin, Estonia



Droga nr 8, Estonia



Prom na wyspę Hiiumaa, Estonia



Wyspa Rukkirahu, Estonia



Wyspa Saaremaa, Estonia

